

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy w tygodniu

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji: Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Wykopstw nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Właścicielem i nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 lutego b. r.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Połocka na południe od Bobrujska i na wschód od Skrygałowa rozbiły placówkę bolszewików, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński.

Nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

Front podolski.

W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiłszy pod Jępuszkowem 3 bataljony piechoty bolszewickiej.

Rewindykacja ziem polskich na Wschodzie.

Dnia wczorajszego obsadziły wojska i władze polskie Kartuzy.

Kullaski, pułkownik.

W dniu zajęcia Pucka.

Z Torunia donoszą:

Opracowywano tutaj w ogólnych zarysach program uroczystości objęcia przez Rzeczpospolitą polską władzy nad Pomorzem.

Uroczystości te trwać będą dwa dni: we wtorek i środę, t. j. d. 10 i 11 b. m. Uda się na nie dowódca frontu pomorskiego, jen. Haller. Przywiezie go z Torunia do Pucka pociąg specjalny, poprzedzany dwoma pociągami wojskowymi z baonem morskim i pociągami z osobami cywilnymi. Wyrusza też do Pucka jedna bateria marszowa.

Po przybyciu do Pucka na dworcu kolejowym pozostanie z baonu morskogo kompanja honorowa z orkiestrą oraz deputacje pułków podległych dowództwu frontu pomorskiego i przedstawiciele władz miejskich z Pucka, aby witać przybywającego pociągiem specjalnym jen. Hallera, jako przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej. Pociąg wiozący jen. Hallera, ma stanąć w Pucku o godz. 12 w południe, przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego. Po powitaniu na dworcu, jen. Haller uda się przed dworzec, gdzie ustawiony będzie baon morski i bataljon marszowy. Tutaj generał Haller dosiedzie konia i w otoczeniu oficerów na koniach, na czele siły zbrojnej odbędzie wjazd do miasta, skąd uda się pochód cały nad morze na uroczystość poświęcenia i podniesienia bandery.

W chwili podnoszenia bandery bateria działa da 21 strzałów, a sztandary lądowych sił zbrojnych, chorągwie zanurzą w morze i oddadzą nim pokłon... Wojsko będzie prezentowało broń... Po uroczystym oddaniu honorów banderze polskiej na morzu, przemówi do wojska i do ludności jen. Haller, poczem rozpocznie się msza polowa, zakończona odśpiewaniem Te Deum... Z kolei nastąpi wbicie słupa pamiątkowego w morze po przemówieniu kapłana i przedstawiciela miejscowej ludności rybackiej... Uroczystość dopełni defilada sił zbrojnych lądowych i morskich. Reszta programu pierwszego dnia uroczystości w Pucku zapowiada obiad — w kurhauzie dla oficerów i osób przybyłych w orszaku jen. Hallera, a w hangarach lotniczych dla żołnierzy, oraz raut w kurhauzie. Po rautcie jen. Haller ma wyjechać z Pucka na nocleg do Zdrady, majątności p. Banickiego...

Program drugiego dnia uroczystości wypełni wycieczka — pochód z Pucka do Wielkiej Wsi i nad otwarte morze...

Poznań. (PAT). Dnia 10 b. m. w południe wojska polskie obejmą w posiadanie wybrzeże morskie koło Pucka i Gdańska i zanurzą chorągwie polskie we fale morskie. Na zarządzenie arcybiskupa w całej archidiecezji poznańskiej i w Poznaniu bić będą przez ćwierć godziny dzwony we wszystkich kościołach.

Werbunek ochotników na Pomorzu.

Koscierzyna. (PAT). Władze wojskowe i cywilne zwróciły się do ludności odzyskanych powiatów pomorskich w obwieszczeniach w języku polskim i niemieckim, wzywające ochotników do wstępowania do armji polskiej. Obwieszczenia te wywarły wielkie wrażenie. Zgłosiło się już wielu ochotników narodowości polskiej i niemieckiej wyrażając chęć wstąpienia do szeregów wojskowych.

Pomoc Francji.

(Wywiad z gen. Henrysem.)

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski“ ogłasza wywiad z gen. Henrysem, Generał oświadczył: Przyjechałem, aby prowadzić dalej prace, która wykonywałem w Polsce już przedtem, tym razem w znacznie wyższym stopniu. Dotychczas miałem pod sobą około 100 oficerów francuskich, obecnie będzie ich około 600. Nie wątpię, że dzięki ich pracy ten świetny materiał, jakim są oficerowie i żołnierze polscy, nabierze siły niepokonanej. Udoskonalenie armji polskiej konieczne jest na wszelki wypadek, gdyby przyszło jej zmierzyć się z przeciwnikiem o wiele poważniejszym, i świetnie zorganizowanym, z armją niemiecką.

Z drugiej strony zaś armja silna jest potrzebna, by na froncie wschodnim uzyskać warunki pokoju jakie Polsce są dogodnie, a nie te jakie jej będą narzucone. Dla Polski ma wielkie znaczenie zasada: „Si vis pacem, para bellum“. Będzie to najlepszym atutem w ręku dyplomatów polskich, mieć za sobą silną armję, jako najbardziej wymowny argument. Tylko dlatego, nie zaś dla jakichkolwiek celów zaborczych lub imperjalistycznych musi Polska w dalszym ciągu wzmacniać swoje siły zbrojne. Nawet po zawarciu rozejmu czy pokoju Polska musi być każdej chwili przygotowana na wszelkie ewentualności, zaufać bowiem całkowicie rządowi sowieckiemu wobec głoszonych przez niego hasła jest dość trudno. Obawa, aby mocarstwa sprzymierzone zawarły stały pokój z Rosją poza plecyma Polski jest płonna. Pokój oddzielny nie będzie zawarty przez żadne mocarstwo sprzymierzone.

Zaprzeczam kategorię pogłoskom, jakoby Francja miała odmówić Polsce dalszej pomocy. Sam fakt, że powróciłem do Polski, jest wystarczającą na to odpowiedzią. Dodam zaś, że przed wyjazdem zapewnił mnie marszałek Foch, którego w Polsce reprezentuje, że przybędzie osobiście do Polski i to niedługo, może już w najbliższych dniach, aby przyrzec się armji polskiej. Będzie to miało niewątpliwie olbrzymie znaczenie moralne idące w parze z udziałem przez nas poparciem materialnym. Co się tyczy tego ostatniego, to Francja choć sama wiele łożyć musi na zorganizowanie swej armji, gotowa jest w dalszym ciągu pomagać Polsce i udzielić jej potrzebnego kredytu. Zresztą obecnie rozpocznie się w znacznej mierze wymiana towarów między Polską a zagranicą drogą lądową i morską, co w znacznym stopniu wzbogaci skarb Państwa.

Millerand o przyjaźni francusko-polskiej.

Paryż. Havas. W przemówieniu, wygłoszonym w Izbie deputowanych oświadczył Millerand, że mocarstwa sprzymierzone z państwami faktycznie uznanymi, a utworzonymi z terytorjów dawnej Rosji, utrzymują stosunki najprzyjaźniejsze i jak najbardziej serdeczne. Co do Polski — powiedział Millerand: Zbędne chyba będzie z mojej strony oświadczenie, że jest ona dla Francji wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem. Pod tym względem posiadamy tradycje, o których nie zapomniemy. Millerand dodał, że Francja wierna postanowieniom nie Anglii lecz mocarstw sprzymierzonych, zawiadomiła Polskę i Rumunję, iż gdyby którekolwiek z tych państw było zaatakowane przez bolszewików, wówczas może liczyć na najintensywniejszą pomoc ze strony mocarstw sprzymierzonych. Przemówienie to przyjęła Izba hucznymi oklaskami.

Paryż. Havas. Dzienniki omawiają przemówienie Milleranda w Izbie deputowanych, podkreślając zgodnie szczerą i jasną oświadczenia premiera, uznaw-

ia je za zupełnie zadowalające i wyrażają zadowolenie z wyniku głosowania. „Humanite“ uważa przemówienie Milleranda za dowód, że sprzymierzeni rzekli się zamiaru obalenia rządu sowieckiego.

O wydanie winowajców wojny.

TEKST NOTY KOALICYJNEJ.

Berlin. (8 lutego. Biuro Wolfa.) Nota wystosowana do szefa niemieckiej delegacji pokojowej, Lersnera, brzmi następująco:

„Prezydent konferencji pokojowej, 3 lutego 1920. Panie Prezydencie! W wykonaniu par. 3 protokołu, podpisanego w dniu 28 czerwca 1919, mam zaszczyt przedłożyć Panu niniejszem w imieniu państw koalicyjnych egzemplarz list, zestawionych przez rząd angielski, francuski, włoski, belgijski, polski, rumuński i serbsko-chorwacko-słowiański w myśl art. 228, ustęp drugi traktatu wersalskiego.

W listach tych nie są wszyscy zamieszczeni, którzy dopuścili się w ciągu wojny licznych zbrodni. Wymienione rządy zamieściły na listach tylko tych obywateli niemieckich, których dotyka najcięższa odpowiedzialność. Liczba winnych pozostaje daleko w tyle poza liczbą nadużyć, które popełnili niemieccy obywatele z naruszeniem praw i zwyczajów wojennych. Nie leży w interesie wymienionych rządów udzielać amnestji tym zbrodniom, które w załączonych listach nie są wymienione. W myśl art. 228 traktatu są winowajcy wyróżnieni we wspomnianych listach imiennie lub też z powołaniem się na stopień urzędu i zajęcie urzędowe. Wymienione rządy zastrzegają sobie prawo żądania od rządu niemieckiego, jak to jest przewidziane w art. 230 traktatu, także dokumentów i wyjaśnień wszelkiego rodzaju, których dostarczenie okaże się potrzebne do zupełnego wyjaśnienia czynów karygodnych, do zbadania winy i do dokładnego ustalenia odpowiedzialności.

W dalszem doniesieniu otrzyma Pan informacje w odpowiedzi na pismo pańskie Nr. 88 (odnosi się do noty rządu niemieckiego z dnia 25 stycznia 1920) co do szczegółów, pod którymi państwa koalicyjne życzą sobie wykonania traktatu, odnośnie do tego punktu. — Podpisano: Millerand“.

W liście Milleranda do kanclerza Rzeszy jest powiedziane, że mocarstwa koalicyjne nie wątpią w to, że postępek Lersnera był manifestacją osobistą, za którą rząd niemiecki nie zechce ponieść żadnej odpowiedzialności. Mocarstwa nie mogłyby nawet przypuścić, by rząd niemiecki chciał się z obowiązku, wynikającego z traktatu pokojowego.

POGLĄD L. GEORGE'A.

Wiedeń. (B. K.) Wedle „Berliner Tagblattu“ z Bazylei, „Basel National Ztg.“ uzupełnia doniesienie dzienników co do zmiany poglądów George'a w sprawie wydania winnych, następującymi szczegółami: Angielski lord kanclerz Birkenhead złożył odnośne oświadczenie w urzędzie zagranicznym i podał, że L. George jest zdania, iż lista obwinionych powinna być zmniejszona albo też postępowanie sądowe powinno być zmodyfikowane w myśl życzeń niemieckich. Jak sprawozdawca „National Ztg.“ stwierdza, oświadczenie to wywołało silne wrażenie i będzie ono dziś i jutro rozważane przez konferencję ambasadorów.

LISTA WINOWAJCÓW.

Paryż. (Havas.) Lista, ogłoszona wieczorem, obejmuje 100 nazwisk ze strony Anglii, 334 ze strony Francji, 29 ze strony Włoch, 334 ze strony Belgii, 53 ze strony Polski, 41 ze strony Rumunii i 4 ze strony Jugosławii.

MOŻLIWOŚĆ DALSZYCH ROKOWAŃ.

Wiedeń. (B. K. za „Voss. Ztg.“) W sprawie wręczona kanclerzowi Bauerowi noty, dotyczącej wydania winnych, nota ta dopuszcza możliwość dalszych rokowań. Zapowiada ona, że nastąpi jeszcze jedno pismo Wysokiej Rady, którem będą zakomunikowane warunki, pod którymi państwa koalicyjne zamierzają przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego co do ośmiu spornych punktów. Wedle tych twierdzeń zdaje się być możliwym, że nastąpią dalsze rokowania w sprawie wydania.

FRANCUSKO - ANGIELSKIE RÓŻNICE ZDAŃ.

Wiedeń. B. K. wedle „Berl. Tagblattu“ z Bazylei. Wobec francusko - angielskiej różnicy zdań, która

Magie się wyłoniła, postanowiła konferencja ambasadorów, jak donosi specjalny sprawozdawca „Corriere della Sera”, przekazać osądzenie winnych Niemców Lidze Narodów. Wejście to jest możliwe na podstawie art. 19 traktatu pokojowego wersalskiego, który przewiduje pod pewnymi warunkami rewizję postanowień traktatowych. Francja przyjęła to wyjście wskutek napierania Anglii. To ugodowe rozwiązanie spowodował Birkenhead, który z polecenia angielskiego premiera wystąpił za złagodzeniem żądań.

Londyn. (B. K. Reutersa z Paryża.) Rada ambasadorów, wysyłająca w środę listę winnych do Berlina, oczekiwana, że Londyn zgodzi się na tę akcję. Tymczasem przybyły z Londynu lord kanclerz doniósł Radzie ambasadorów, że Lloyd George zmienił stanowisko. Jak dalej donoszą, przyszła Rada ambasadorów do przekonania, że koalicja musi wyćwiczyć na razie na dalszy krok rządu niemieckiego, zanim sama coś podejmie.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) „Times” wyrażają przekonanie, iż lista, mających być wydanymi, musi być zmieniona, i że także inne punkty żądania koalicji muszą być zmienione.

Paryż. Wedle „Echo de Paris” otrzymał angielski lord kanclerz Birkenhead i angielski adwokat generalny polecenie, aby na konferencji ambasadorów przedstawili stanowisko Lloyd’a George’a w kwestji wydania. Lord kanclerz przemawiał pół trzecia godziny.

SOLIDARNOŚĆ SPRZYMIERZENCÓW.

Paryż. (PAT). Dzienniki wyrażają zadowolenie z szybkiego ukończenia przez sprzymierzonych dyskusji w sprawie stanowiska Lersnera, co jeszcze raz dowiodło Niemcom zupełnej solidarności mocarstw sprzymierzonych.

ODPOWIEŹ NIEMIECKA.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Wczorajsze konferencje między przewodniczącymi stronnictw a rządem Rzeszy będą dziś kontynuowane. Także i komisja dla spraw zagranicznych zbierze się dziś popołudniu. W obradach tych weźmie udział niemiecki pełnomocnik w Paryżu dr. Mayer. Jest nieprawdopodobnem, by odpowiedź ze strony Niemiec na notę koalicji nastąpiła już w najbliższych dniach. Odpowiedź, jak sądzi „D. Allg. Ztg.”, nie nastąpi przed upływem tygodnia. Na wczorajszej konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw rządowych przeważało zdanie, że zwołanie zgromadzenia narodowego wtedy dopiero powinna nastąpić, gdy nadejdzie odpowiedź koalicji na notę niemiecką z 25 stycznia. „D. Allg. Ztg.” rozważa sytuację rządu niemieckiego i zaznacza, że rząd nie powinien ani na chwilę zapominać o istnieniu paragrafu 228, że musi nawet wobec oburzającej listy pozostać na stanowisku nie zaprzeczenia, lecz modyfikacji traktatu pokojowego.

Szczegóły oskarżenia niemieckich zbrodniarzy.

Kraków. (Radio z Ljonu.) Dzienniki francuskie podają szczegóły, dotyczące wydania winowajców. Niemiecki następca tronu jest oskarżony o wydawanie rozkazów palenia wsi i mordowania ludzi z Ethezoniery, o ustanowieniu rady wojennej, której sam przewodniczył, w Mankeres-Charleville, gdzie skazywano na więzienie i deportację, że w czerwcu 1918 zabrat z Conssy wszystkie drogocenne przedmioty z niszczania, jakie zajmował. Ks. Fitel jest oskarżony o dokonywanie na własną rękę rabunków i niszczenia pałaców.

Ks. Wilhelm o rabunki w St. Quentin i Vervins, ks. Rupprecht o mordowanie jeńców wojennych, ks. Wirtemberski o zbrodnie dokonane w Tuacourt i t. d. Hindenburg i Ludendorff o wywożenie mieszkańców, nawet młodych dziewcząt na przymusowe roboty w głąb Niemiec, o zarządzanie ponownych wizyt lekarskich na terenach francuskich, o grzebanie żywcem i gwałcenia młodych dziewcząt, o zatrucie studentów i niszczenie młodych drzewek, gen. Kluck o palenie, rabunki i wydawanie wyroków na osoby cywilne, gen. Stenger o mordowanie jeńców, gen. Meier o dobijanie rannych jeńców bagniami, kapitan Niemann rozkazał ściąć głowy pięciu podoficerom wziętym do niewoli, maj. Gasten i kap. Dutzlgen kazali rozstrzelać kobietę z dzieckiem, które matki nie chciało opuścić, pułkownik Weuge wydał rozkaz strzelania do osób cywilnych, palenia domów i rozstrzeliwanie każdego żołnierza, któryby się wzbraniał brać udział w rabunku, gen. Riedl rozkazał palić domy w Namury, zabijając mężczyzn, a dzieci i kobiety rędzić na linie bojowe francuskie, gen. Cörlinger kazał spalić żywcem w synagodze w Luneville pastora i jego córkę. Nieznanego nazwiska major 16 p. bawarskiego kazał w Badouville’ palić domy, strzelając do ambulansów i urządził brankę wszystkich kobiet od 18 roku życia.

Gen. van Kruska żąda poczynienia wszystkich możliwych kroków, celem rozszerzenia epidemii tyfusu w obozie jeńców, wskutek czego zmarło tam 2.000 jeńców. Oświadczył on: Prowadzę wojnę według mego własnego systemu.

Dokumenty, przesłane rządowi niemieckiemu, zawierają setki stron, pełnych tych barbarzyńskich czynów. Każdy niemal wiersz rozpoczyna się od rejestru spaków, rabunków, morderstw, lub rękawicy kobiet i t. p. Dwadzieścia stron obejmują zbrodnie, dotyczące

przywleczenia prawa i zwyczajów wojennych w obozach jeńców. Z tego zestawienia widać, że żądania państw sprzymierzonych nie płyną z chęci zemsty, ale są aktem, mającym na celu wymierzenie sprawiedliwości.

Naczelnik Państwa do cesarza Japonii.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do cesarza Japonii życzenia pomyślności i otrzymał w odpowiedzi depeşe z podziękowaniem i serdecznymi życzeniami wielkości i pomyślności dla Polski.

Watykan uznaje państwo lotewskie.

Ryga. (Havas.) Sekretarz stanu w Watykanie, kardynał Gaspari, zawiadomił, że papież uznał definitywnie państwo lotewskie.

Cherson i Odesa w ręku bolszewików.

Wiedeń. B. K. z Amsterdamu. Wedle dziennika „Telegraph” bolszewicy zajęli Cherson.

Poznań. Rad. z Moskwy. Komunikat iskrowy bolszewicki z dnia 8 bm. donosi, że wojska bolszewickie po walce zajęły Odesę.

Wiadomości telegraficzne.

WYBORY DO KONSYTYUANTY ŁOTEWSKIEJ.

Ryga. (Havas.) Z powodu całkowitego uwolnienia terytorjum Lotwy, wybory do konstytuandy lotewskiej wyznaczono na 17 i 18 marca. Prace przygotowawcze rozpoczną się 1 marca.

ŁOTEWSKO-BOLSZEWICKA UMOWA O WYMIANĘ JEŃCÓW.

Ryga. (Havas.) Powrócił tu z Moskwy delegat lotewskiego Czerwonego Krzyża. Z bolszewikami zawarto umowę kompensacyjną w sprawie wymiany jeńców. Bolszewicy wyznają zasadę reewakuacji.

WŁOHY I JUGOSŁAWJA.

Rzym. (Havas.) Odpowiadając na interpelację w sprawie pożyczki zagranicznej, oświadczył Nitti w Izbie, że interesy żywotne Włoch są zagrożone. W sprawie Adriatyku, Azji Mniejszej i w Turcji. Jednocześnie Nitti podkreślił z naciskiem istnienie przyjaznych stosunków z Jugosławią, oświadczając, że Serbowie mają prawo do dostępu do Adriatyku i potwierdził zupełną lojalność Włoch w stosunku do państw sprzymierzonych.

PRZEMYŚLICTWO NIEMIECKIE.

Kościerzyna. (PAT). Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego usiłują Niemcy w wagonach kolejowych przemycać materiał wojskowy przez terytorjum polskie. Na wielu stacjach zatrzymano transporty amunicji a u kilku pasażerów znaleziono wielkie sumy pieniężne w złocie i w srebrze. Władze nasze wydały stosowne zarządzenia zapobiegawcze które na razie utrudniły komunikację kolejową. Dało to powód dziennikom niemieckim, wychodzącym w Odańsku i Królewcem do gwałtownych ataków na władze polskie z powodu zarządzeń, usprawiedliwionych stanem rzeczy.

Warszawa. (PAT). Minister Spraw wewnętrznych Wojciechowski wyjechał dziś z Warszawy. Pod nieobecność p. ministra agendami ministerstwa kierować będzie p. Iszkowski.

Poznań. Rad. Lyon. Z Hagi donoszą, że parowiec niemiecki St. Helena przybył do portu tutejszego z Hamburga. Parowiec ten kursować będzie między Ameryką południową a Niemcami.

Z prasy ruskiej.

Wiadzi z Kijowa.

W Kijowie, wnet po przybyciu bolszewików, odnowił swą działalność „austrjacko-węgierski sowiet”, jedyna na świecie reprezentacja bi. p. monarchji nadbałtyjskiej, jedyne echo rządów „najmilsiościwiej nam panujących” monarchów. Utworzyła się również formacja, będąca wspomnieniem innej kreacji „państwowej”, mianowicie „sowiecki rząd wschodnio-galicyski”.

Między Kijowem, Połtawą i Charkowem wznowiono komunikację kolejową, z dwoma pociągami w tygodniu. Kolejka można jeździć tylko za przepustką, wystawioną przez „czczerzywczajkę”.

Kto nie ma przepustki, tego zastrzelują.

Wasyl Habsburg kandydatem na... Umka.

„Wiedenska „Wola” wydrukowała wiersz Wasyla Habsburga, poświęcony Edukacjom, p. t. „Nadzieja”. „Wola” donosi, że pułkownik Wasyl przybył do Wiednia i po ciężkiej chorobie, przyszedłszy do sił, zbroję

swą zawiesił na konku, a ujął w ręce lirę i pisze obecnie wiersze ukraińskie. „Ot... buntownik”.

RUSKIE „KURSY GIMNAZJALNE”.

W czasie wojny potworzyły się prywatne kursy z zakresu studjów gimnazjalnych, które miałyby ukończenie gimnazjum, a zwłaszcza uzyskanie patentu dojrzałości. Kursy te miały zastąpić dość długotrwałą naukę — chwilowem wyuczeniem się najważniejszych formuł, a chodziło o to wyłącznie, by dany człowiek zyskał świadectwo i patent, a nie wiedzę. Odpadało wyćwiczenie umysłu i jego rozwój, wiadomości, uzyskanie sztucznie, w krótkim czasie, z różnych strzępów i skrótów — znikaly zaraz z pamięci, nie mając się trwała w asnością.

Rada szkolna zwelozala bardzo energicznie takie kursy maturalne, robiła przykreści profesorom, organizującym je i wskutek tego znikły one — a kursów z niższych klas również niema. (Kursy wojenne są zorganizowane przedewszystkiem specjalnie w tym celu.)

Otoż teraz stworzyli Rusini taki „gimnazjalny” prywatny kurs przygotowawczy z czterech niższych klas gimnazjalnych w Lubaczowie. Lubią, jak często u nich, o sztucznie tworzenie miedziaradami i konferencji. Uczniowie niby trochę przez krótki czas poduczeli, będą jako prywatni, zdając w ruskim gimnazjum rządowem lub prywatnem z prawem publiczności, a tam się ich będzie, jak zwykle, przepuszczac, choćby nie nie umieli. Jest to całkiem to samo, jak wyżej wspomniane kursy.

Bardzo ciekawe, czy Rada szkolna zastosuje te same miary do Rusinów, jak do Polaków, i czy te kursy zbadą i zainknie.

Sprawy miejskie.

Zadania pracowników gminnych. — Trudne położenie gminy. — Niesumienne ogólnie.

(20). Pracownicy gminy miasta Lwowa, na zgromadzeniu odbytem w dniu 30 ub. mies. uchwalili przedłożyć prezydium Magistratu następujące postulaty:

- 1) wypłacenie kwartalnego w dotychczasowej wysokości w dniu 1 lutego łącznie z pensją;
- 2) wypłatę t. zw. „rybowego” najdalej 4 lutego;
- 3) wypłacenie 300 proc. podwyższenia wyszłych poborów za czas od 1 stycznia b. r. w dniu 15 lutego;
- 4) przyznanie i wydawanie deputatów żywnościowych pracownikom miejskim;
- 5) wypłacenie pensji wdowie po zmarłym pracowniku z byłego tramwaju konnego;
- 6) w razie wypłaty w markach utrzymać wartość korony za marki;
- 7) przystąpienie natychmiast do dalszej pracy nad sprawą stabilizacji pragmatyki służbowej;
- 8) przypomnieć prezydium o zrealizowaniu niewypłaconej 13-tej pensji i ekwipacyjnego w tych przedsiębiorstwach miejskich, w której dotychczas tego nie uczyniono.

Ponieważ magistrat nie mógł do tej pory załatwić przedłożonych mu postulatów, zebrał się przewodniczący ponownie w ostatnią sobotę wieczorem w sali ratuszowej celem naradzenia się nad dalszym postępowaniem. Po naradach które trwały do godz. 1-szej w nocy uchwalono:

- 1) w myśl pisma prezydenta miasta zacząć na załatwienie postawionych w memorjale żądań z 31 stycznia b. r. z tem, że z powodu ogólnej drożyzny postulaty te w niczem ograniczone być nie mogą;
- 2) Pracownicy miejscy oczekują na ostateczną odpowiedź najdalej do 14 bm., w którym to dniu odbędzie się zgromadzenie, które zdecyduje o dalszym ich stanowisku.

Wobec powyżej przytoczonych uchwał zainicjują nasz sprawozdawca informację o sferze miarodajnych.

Prezydium magistratu uznaje w całej pełni potrzebę poprawy bytu pracowników gminnych, których położenie jest bardzo ciężkie. Podług przedstawionych wykazów koszt wyżywienia jednego człowieka wynosi po cenach maksymalnych 320 K., a po cenach w handlu paskarskim 955 K. (wedle cen z przed 3 tygodni) nie wliczając w to mieszkania, obuwia, ubrania ani kosztów wyżywienia rodziny. Przyom szczegaj, żeby nawet udało się ściśnąć „pasek” to i tak kwota wydatków przewyższy o wiele dochody, gdyż przeciętna pensja pracownika wynosi 680 K. miesięcznie. Jakkolwiek wielu z nich ma boczne dochody, zarabia ktoś z rodziny, posiada jakie ogródki albo kawałek pola, tego jednak nie można brać w rachubę, trzeba się z tem liczyć że są tacy, którzy tej pomocy nie mają.

Podwyżka pensji w tej mierze także, żądają pracownicy jest wykluczona, bo miasto nie posiada odpowiednich funduszy i zresztą to nie prowadzi do celu. Kwestja zatem znowu schodzi do artykułów pierwszej potrzeby, które powinny być dostarczane przez państwo. Lwów do tej pory aprowizowany jest przez Warszawę i wszelkie usiłowania aby zastosować wolną rękę, lub utrzymać zezwolenie na handel zapienny z Rumunią lub Ukrainą pozostały bez skutku. Dotychczas pracownicy miejscy otrzymywali dodatkową chleb pozakartkowy, obecnie to ustalo, bo jak wiadomo Warszawa nie nam nie dostarczała.

Dotychczas prezydium nie powzięło żadnej decyzji i zbierze się na naradę w najbliższą środę.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 lutego

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek, 10 lutego o g. 7 po raz pierwszy „Asystent”, kom. w 3 akt. Gabrieli Zapolskiej z pp.: Jankowska, Kwiatkiewiczową, Łozińska, Michnowska, Niemiryczówna, Okornicka, Rowińska, Rybicka, Sieniawska, Wiland, Batogórskim, Larewiczem, Ordonom, Białogórskim, Ratschka, Romanem i Rydzewskim.

We środę 11 lutego o godz. 7 wiecz. po raz 3-ci „Obieżyświat” operetka w 3 aktach Rud. Falla w zmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godz. 7 po raz 2-gi „Asystent”.

W piątek, 13 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Eros i Psyche” opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Komlewicz-Waydowa, Ostrowska Małecka, Okońskim, Lewczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sierozeyńskim.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana 1: 3):

Program XIV od poniedziałku 9 lutego 1920 co wieczór od godz. 8-mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajłowicz, pokatny doradca”, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty pana Prezydenta”, wielka aktualna satyryczna — polityczna rawnia w 3 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi”. Udział biorą Marja Czajkowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Marjan Tarłowski, Marek Windheim.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— **Wiadomości koncertowe.** We wtorek, 10 bm. odbędzie się VIII. Wieczór Cyklu arcydzieł fortepianowych z Egonem Petrim jako wykonawcą. Z powodu trudności technicznych a zwłaszcza niestannych prób do „Erosa i Psyche” w Teatrze Miejskim, orkiestra w koncercie tym jak to impreza projektowała, udziału wziąć nie może. Artysta wykona zatem sam wielki program złożony z następujących arcydzieł: Bach-Petri, koncert i fuga C-moll, Menuet i Coccata. Beethoven, sonata pastoralna. Brahma, warjacje na temat Haendla. Chopin, sonata H-moll i Liszt, parafraza na temat „Snu nocy letniej” Mendelsohna. Dnia 24 lutego b. r. wystąpi z jedynym koncertem najwybitniejsza śpiewaczka polska, primadonna opery warszawskiej Matylda Lewicka. Sprzedaż biletów rozpoczyna się dziś w magazynie nut Seyfartha. 711

— **Organizacja narodowe I, II, III, IV, V, VII a, b i okręgu miasta Lwowa,** odbędzie posiedzenie zarządów, na które wszystkich członków się zaprasza, we środę o godz. 7-mej wieczorem przy ul. Lyczakowskiej 9 I. p. Na porządku dziennym sprawa zjazdu O. N. w dniu 15 b. m.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, dnia 11 lutego o godz. 6 wieczór odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi referat „O działaniu nabrojenia w betonie”.

— **10 lutego** zwyczajnym dniem pracy. Prezydium Rady ministrów komunikuje: Wobec podnoszonych z różnych stron wątpliwości, stwierdza Prezydium Rady Ministrów, że dzień jutrzejszy t. j. 10-go lutego 1920 jest zwyczajnym dniem pracy. Dekretem z 7 lutego 1919 9119 ustanowiono świętem narodowym tylko dzień 10 lutego roku ubiegłego.

— **Polski Związek urzędników państwowych.** Staraniem tego Związku odbyło się w niedzielę, w sali „Sokoła—Macierzy” przedstawienie amatorskie. Odegrano z dużą dozą talentu „Klub kawalerów” Bałuckiego ze współudziałem pp. Lasockiej, Spindlerowej, Dührichówny, Gürtlerówny, Frydrycha, Ortkiewicz, Krobickiego, Zawirskiego, Dancewicza, Langego, Koliakówny, Iwaszczki i in. Po przedstawieniu, gdzie nie szczędzono wykonawcom oklasków, odbyły się tańce. Bawiono się ochoczo do białego rana, bardzo wielu z sali wieczorkowej udało się wprost do biura, a bawiono się tem chętniej, że dochód z wieczorku przeznaczony na schronisko Związku. Zaletą wieczorku była ochota aranżerów i taniość, to też wszyscy uczestnicy wynieśli duże zadowolenie. Tak być powinno.

— **Koło katechetów.** Adoracja miesięczna odbędzie się 10 lutego (wtorek) o godz. 7½ wiecz. w Semin. doch. pod przewodnictwem X. H. Hahucha S. J. 11½ o godz. 5-ej wiecz. czyt. X. Rektora Wajsa o „Spirytyzmie” w lokalu Kola. 710

Czy podobna?

Dowiedziemy się, że pewna znana i zasłużona na polu narodowym działaczka, kupiwszy przed miesiącem kamienicę przy ul. Lenartowicza 11, sprzedaje ją obecnie — żydom.

Mimo poważnego źródła, z którego wiadomość ta pochodzi, niepodobnym wprost wydaje nam się, aby osoba tych zasług, zażywająca w polskim spo-

łeczeństwie tyle powagi, i to osoba więcej niż zamężna, poniżyła się do czynu przekreślającego jednym pociągnięciem pióra cały moralny dorobek jej życia. Dodać należy, że poprzedni właściciel, kap. dr. Jakubski pomimo wyższych o 150.000 ofert żydowskich wolał sprzedać — i to z wyraźnymi zastrzeżeniami — kamienicę swą — Polce. Czekamy wyjaśnień, żądamy zaprzeczenia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójstwo.

(zo) Przed wzmocnionym trybunałem, któremu przewodniczył r. Philipp, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Zofii Kiszyk, służącej, liczącej lat 22, oskarżonej o uduszenie przy porodzie swego nieślubnego dziecka.

Historja, jakich wiele. Oskarżona, młoda dziewczyna, dotąd nieposzlakowanej moralności, uległa zalecankom jakiegoś wojskowego donżuana. Przekonawszy się o następstwach swej nierozwagi, uciekla ze wspólną od rodziny i poszła na służbę. Czując zbliżanie się chwili rozstrzygającej, poszła na strych i tam, po urodzeniu, dziecko udusiła.

Przy rozprawie z płaczem broniła się twierdzeniem, że dziecko urodziło się już nieżywe, zaprzeczyła temu jednakowoż wyniki sekcji i orzeczenie prof. Czyżewicza i dr. Niementowskiego.

Po przemowie prokuratora Paklikowskiego i obronie adwokata dr. B. Longchamps, trybunał, w uwzględnieniu okoliczności łagodzących, wydał wyrok, skazujący oskarżoną na 1 rok ciężkiego więzienia, z odliczeniem 7-miesięcznego aresztu śledczego. Oskarżona wyrok przyjęła.

Zastrzelony podczas kradzieży na dworcu

Późną nocą, ubiegłej niedzieli, zauważył żandarm Wacław Nowak, iż jakieś dwa indywidja przelazły przez parkan od strony Bogdanówki i skierowały się do stojącego w pobliżu pociągu towarowego. Ukryty w ostatnim wozie na straży pociągu Nowak, widząc, iż złodzieje poczynają się dobierać do jednego z wagonów, zawołał do nich: „Stój!”. To spłoszyło złodziei, którzy zaczęli uciekać. Wtedy Nowak strzelił z karabinu. Jeden ze złodziei padł martwy na miejscu, drugi zbiegł.

Po chwili przyszedł Jan Stokala i Stanisław Seitz, a zabrawszy zwłoki zabitego do domu, donieśli żandarmem, iż jakiś żołnierz strzelił z jadącego pociągu i zastrzelił Adama Wawryczyka, liczącego lat 20, zam. na Bogdanówce 1. 73.

Dochodzenia wykazały jednak, iż Wawryczyk w towarzystwie Seitza wybrał się na dworzec celem rabunku towarów i tu znalazł śmierć.

Ponieważ kradzieże na dworcu nie ustały, mimo zakazu wchodzenia na tory po godz. 6 wiecz., może więc wypadek ten wpłynie usmierzająco na innych śmiarków.

Tragiczny wypadek lotników polskich.

Z Tarnopola donoszą: „W dniu 4 bm., kiedy we Lwowie zbrodnicza ręka wzniciła pożar, którego ofiarą padło część zabudowań parku lotniczego, w tym samym dniu dwaj polscy oficerowie z 6 eskadry lotniczej, stacjonowanej w Tarnopolu, ulegli wypadkowi, spadając z wysokości 800 m, ponosząc śmierć na miejscu.

Ofiarą wypadku padli por. Kazimierz Sworzowski, pilot komendant 6 eskadry lotniczej, lat 26 i ppor. Feliks Błaszkiwicz, obserwator.

Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach: Por. Sworzowski z obserwatorem ppor. Błaszkiwiczem wzięli na wywiad z lotniska tarnopolskiego w kierunku Płoskirowa, latawcem dwuskrzydłowym marki „Roland”, motorem o sile 180 MK. W drodze za Tarnopolem jakich 8 km koło Borek zauważono, że samolot przechylił się i zaczął spadać bardzo szybko, lotem spiralnym. Koledzy, widząc to zdążyli, udać się z lotniska na miejsce wypadku, gdzie przedstawił się im przerażający widok. Motor zaryty był gęboko w ziemię, skrzydła połamane, kadłub roztrzaskany, oficerowie zaś leżeli bez życia; ppor. Błaszkiwicz z roztrzaskaną czaszką leżał na przodzie.

Zwłoki nieszczęśliwych przeniesiono do szpitala wojskowego w Tarnopolu, a w sobotę 7 bm. odbył się manifestacyjny pogrzeb na dworzec kolejowy. Zwłoki śp. por. Sworzowskiego pochowane zostaną w grobowcu rodzinnym w Sanoku, a śp. ppor. Błaszkiwicz w Samborze. W pogrzebie w Tarnopolu za trumnami postępował z rodziny brat śp. Błaszkiwicza, oraz gen. Iwaszkiewicz z szefem sztabu pułk. Keslerem, dalej koledzy i znajomi. Liczny udział w pogrzebie wzięła również publiczność tarnopolska, na której wypadek wywarł przynębiające wrażenie. Po oddaniu honorów wojskowych zamknięto wagony ze zwłokami.

Obaj zmarli byli nadzwyczajnie gorliwymi wykonawcami obowiązków i padli w służbie Ojczyzny, którą umiłowali nade wszystko. Cześć ich pamięci!”

Na ofiary gwałtów pruskich.

Prusacy do ostatniej chwili, tuż przed wkroczeniem koalicyjnych wojsk okupacyjnych na teren pibiscytowy, w zwykły swój brutalny sposób terroryzują, po polsku czującą ludność Mazowsza Pruskiego. Pogrom uświadomionych Mazurów, urządzony przez prusaków w dniu 21 stycznia 1920 w Szczytnie, był nowym jaskrawym tego dowodem. Kilkunastu poważnych i poważanych Mazurów zmasakrowano. Jeden z nich, sześćdziesięcioletni Gottlieb Linka, delegat Mazurów do Paryża, walczy ze śmiercią, od kilkunastu dni przenoszony przez przyjaciół z jednej kryjówki do drugiej, z osady do osady — przed pościgiem rozbestwionych wszelakiego gatunków „Schnitzów”. Linca i jego towarzyszym społeczeństwo nie powinno pozwolić marnie zginąć.

Komitet Mazurski wzywa do składek na ofiary gwałtów pruskich. Datki należy przysyłać: „Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie” — na adres Komitetu Mazurskiego, Warszawa, Czackiego 25, I. piętro.

Z ruchu wydawniczego.

Najnowszy numer „Tygodnika Ilustrowanego” przynosi sporo ilustracji z zachodnich ziem naszych i z Pomorza polskiego; są to częściowo rysunki specjalnego korespondenta Stan. Bagińskiego, częściowo fotografie. Na pierwszej stronie widzimy „Toruń w porze wieczornej”, dalej pierwszy pociąg polski, mijający granicę pruską, generała Hallera w sypialni dawnego pałacu carskiego w Skierniewicach, wyjazd gen. Hallera, wreszcie uroczysty jego wjazd do Torunia przez łuk tryumfalny i t. d. Stan. Bagiński ilustruje obszerną korespondencję pióra znanego pisarza, Ignacego Grabowskiego. Piękne są też zdjęcia z Pomorza Bałtyckiego.

W części literackiej mamy artykuł Z. Dębickiego, poświęcony „Tragedji książki”, tak niezmiernie dziś potrzebnej, a nie tylko dalekiej od swego rozwoju, lecz przeciwnie, walczącej z trudnościami, jakich nigdy dotąd nie było. Książka staje się takim zbytkiem, że naród musi się bez niej obchodzić. O duchowem zbliżeniu francusko-polskiem „Z powodu konferencji francuskich w Warszawie”, pisze Jaza, o „Mistyce rewolucji w „Nieboskiej” St. Miłaszewski.

Kronika sportowa.

Zawody narciarskie w Beskidzie.

W dniu 25 stycznia b. r. odbyły się w Beskidzie Śląskim, zawody narciarskie, urządzone przez Bielsko - Bialski Oddział Sportów Zimowych Towarzystwa „Beskid”. W zawodach tych, do których stanęli przeważnie narciarze niemieccy, wszystkie niemal nagrody zdobyli narciarze zakopiańscy, startujący z ramienia Sekcji Narciarskiej T. T. I tak w biegu juniorów na 14 uczestników, pierwsza do mety przybyła p. Ela Michałewska, drugim był p. W. Czerwiński. W biegu seniorów pierwszą nagrodę zdobył znany tarniański narciarz p. F. Bujak, trzecią p. A. Rozmus, czwartą p. K. Schiele. Z uznaniem podnieść należy wzorową i nader sprężystą organizację zawodów, oraz wielką serdeczność z jaką zwycięskich polskich narciarzy podejmowało bielskie Towarzystwo.

Ze świata.

© **Strajki w Niemczech.** W Karlsruhe wybuchł strajk kelnerów. Zaszło kilka wypadków pobicia fanistralków oraz zakłócenia spokoju publicznego. Kelnerzy i kelnerki żądają minimum 900 marek miesięcznej płacy, prócz napiwków.

© **Pamiętnik jen. Lettowa.** „Times” rozpoczął druk pamiętników jen. niemieckiego Lettowa, który bił się przeciw Anglikom w Afryce centralnej na czele wojsk czarnych. Z tego, że czarni generała Lettowa nie opuścili oraz że bił się z Europejczykami do samego końca, „Times” wyciąga wniosek o konieczności utrzymania stałej armji angielskiej.

© **Wielki pałów śledzi i szprotów.** Pisma niemieckie donoszą z Kopenhagi, iż u ujścia Łaby pokazało się mnóstwo śledzi i szprotów. W przeciągu jednego dnia zwieziono na brzeg w 26 łodziach 81.305 funtów ryby. Do wyszukania stad ryb po raz pierwszy użyto z doskonałym skutkiem aeroplanów.

Nekrologja.

Ludwika Pietrzkiwiczowa

żona inżyniera

zmarła we Lwowie po krótkiej chorobie dnia 9-go lutego b. r.

Pogrzeb z kaplicy przy ul. Piekarskiej 1. 52 na cmentarzu Lyczakowski odbędzie się dziś we wtorek o g. 3 popołudniu dnia 10 lutego. 725

OGŁOSZENIA.

DO SPRZEDANIA za tysiąc dwieście koron używana piękna suknia kremowa z koronek rosyjskich. Lelewela 10, parter lewy od 11—1 w poł. 720